

NIEDZIELNY KURIER

TYGODNIK PARAFIALNY

Biały Kościół – Nowolesie

17.11. 2024 r. Nr 46 (396)

XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA



EWANGELIA (Mk 13,24-32)

Sąd ostateczny.

Jezus powiedział do swoich uczniów: «W owe dni, po wielkim ucisku, „słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. Gwiazdy będą spadać z nieba i moce na niebie” zostaną wstrząśnięte. Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. Wtedy pośle On aniołów i „zgromadzi swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi po kraniec nieba”. A od figowca ucztujcie się przez podobieństwo. Kiedy już jego gałąź nabrzmiewa sokami i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie te wydarzenia, wiedzcie, że to blisko jest, u drzwi. Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec».

INTENCJE MSZALNE

*W tym tygodniu w **poniedziałek** przypada wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny; w **środę** św. Rafała Kalinowskiego; w **czwartek** Ofiarowanie NMP; w **piątek** św. Cecylii. Solenizantom i Jubilatom życzymy wielu łask Bożych.*

18.11. Poniedziałek.

Biały Kościół – Msza św. o godz. 18:00. O dar nieba dla Zygmunta Ziemby – intencja od Teresy i Henryka Rokitów.

19.11. Wtorek.

Biały Kościół - Msza św. o godz. 8:00. W intencji Parafian.

20.11. Środa.

Nowolesie - Msza św. o godz. 18:00. O dar nieba dla śp. Danuty Klaczkowskiej w miesiąc po śmierci – intencja od uczestników pogrzebu.

21.11. Czwartek.

Biały Kościół – Msza św. o godz. 18:00. Intencja wolna.

22.11. Piątek.

Nowolesie – Msza św. o godz. 8:00. O Boże błogosławieństwo, dar zdrowia i opiekę Maryi z okazji przypadających imienin.

23.11. Sobota.

Nowolesie – Msza św. o godz. 18:00. O dar nieba dla śp. Zofii i Władysława Tenetów oraz Karoliny Czajki i ich zmarłych Rodziców.

24. 11. Niedziela.

Biały Kościół - Msza św. o godz. 8:00. O dar nieba dla śp. męża Stanisława Staszczyszyna.

Nowolesie - Msza św. o godz. 10:00. O dar nieba dla śp. Józefa i Antoniego Czajkowskich oraz Karola Kmiciewicza.

Biały Kościół - Msza św. o godz. 12:00. O dar nieba dla śp. Kazimierza Walaska w 10 rocznicę śmierci Jadwigi Walasek.

1. W ramach solidarności z Kościołem Prześladowanym w dzisiejszą niedzielę odbywa się zbiórka do puszek na rzecz chrześcijan mieszkających w Ziemi Świętej.
2. Troskę o pokój w Polsce i Europie powierzamy Matce Bożej w soboty w nowoleskim Sanktuarium odmawiając różaniec o godzinie 17:30.

Na rozpoczęty tydzień – *Szczęść Boże.*

Komentarz do dzisiejszej Ewangelii: Dzień Syna Człowieczego.

Zanim nadejdzie Syn Człowieczy, muszą pojawić się znaki. W dzisiejszej Ewangelii mowa jest o wielkich znakach, o charakterze wręcz kosmicznym. Utrata blasku słońca i księżycy, spadanie gwiazd to elementy symboliki apokaliptycznej. Mówią one, że w dniu Syna Człowieczego zostanie zachwiany i przeminie stary porządek świata stworzonego. W jego miejsce nadejdzie nowe stworzenie obrazowo przedstawione w Jerozolimie niebieskiej, o jakiej mówi Księga Apokalipsy (Ap 21 – 22). Dzień Syna Człowieczego będzie jednocześnie dniem ocalenia wybranych. Tu jest źródło nadziei dla wierzących. Zagadkowe jest ostatnie zdanie perykopy: „O tym jednak, kiedy nadejdzie ten dzień i godzina, nikt nie wie: ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec”. Jezus, będąc człowiekiem, nie posiada wiedzy na ten temat. To należy do boskiej wiedzy, którą dzieli z Ojcem jako Syn Boży – druga Osoba Trójcy. Ludziom dane są jedynie znaki, które należy odczytać wrażliwym sumieniem.

Chrześcijaństwo zobowiązuje.

Wydaje się, że w świecie dominuje systemowy egoizm, który każe człowiekowi upatrywać szczęścia wyłącznie w realizacji własnej pomyślności. Wszystko należy się MNIE. To JA mam prawa i JA stanowią cel swoich dążeń.

Skoncentrowanie społeczeństw na kwestiach materialnych, powoduje zapomnienie o sprawach znacznie ważniejszych i głębszych. Efekt jest taki, że Europa nie chce nawiązywać do swoich chrześcijańskich korzeni ani nawet o nich wspominać. Chrześcijaństwo bowiem kojarzy się z obowiązkiem, a obowiązek kojarzy się źle.

Człowieka trapi niepokój, ale nie poczucie winy: nie cierpi konkurencji, ale w niej uczestniczy; boi się śmierci, ale odrzuca życie. Domaga się dobrego poziomu ekonomicznego, który nie wymaga troski o jutrzejszy dzień, a z drugiej strony oczekuje uwolnienia od odpowiedzialności. To rodzi bierność i oczekiwanie zaspokojenia własnych roszczeń „przez nich” – przez sprawujących władzę.

- Kościół tworzą ludzie, którzy także są w tej kulturze zanurzeni. Będąc dziećmi swoich czasów, przekładają to też na swoje powinności wynikające z chrztu. Widzą przywileje,

natomiast w odniesieniu do obowiązków pojawia się u nich ten sam mechanizm: „ Nie kwestionujemy, że jesteście księżmi i biskupami, ale dajcie nam święty spokój. Nie interesujcie się zbytnio naszym życiem, bądźcie mili i niewymagający. Róbcie swoje, ale tak, żebyśmy mieli komfort” – komentuje duchowny.

Tu dochodzimy do istoty problemu. Jest nim myślenie o Kościele w kategoriach „ my i oni” albo „ja i oni”. Ksiądz Arkadiusz Wuwer zwraca uwagę na fakt, że obowiązek może być uważany za narzucony albo przyjęty dobrowolnie. Uważa, że w przeciętnej wrażliwości obowiązki wynikające z sakramentu chrztu i bycia chrześcijaninem są przez wielu ludzi traktowane jako narzucone. Przez kogo? Przez Kościół, a właściwie przez hierarchię.

- Kiedy miałem 16 lat i zaczynały się oazy spotykaliśmy się z rówieśnikami i czytaliśmy pierwsze encykliki Jana Pawła II. Kłóciliśmy się przy tym, choć w ogóle tego nie rozumieliśmy, ale to była pasja. To było coś, co chcieliśmy robić. Dlaczego? Dlatego, że Kościół jawił się nam jako przestrzeń wolności. To świat był zniewolony, nie można było nigdzie jechać, nie można było robić wielu rzeczy, nie można było być sobą. Ale w Kościele byliśmy wolni! Dzisiaj ta optymistka zmieniła się o 180 stopni. Dzisiejszy szesnastolatek uważa Kościół za przestrzeń zniewolenia. A w świecie jest wolny – zaznacza.

Przy tym sposobie myślenia każdy obowiązek będzie spełniany niechętnie, bo zostanie potraktowany jako narzucony. Dotyczy to zwłaszcza młodej generacji, do 25 lat. – Dopóki tak będzie, każda argumentacja, najśluszniejsza i najbardziej pobożna, będzie się odbijać od muru, którym jest myślenie, że „oni nam każą” – prognozuje specjalista.

Co z tym zrobić? – Jest szansa w nowej ewangelizacji, jest nadzieja w Synodzie o synodalności – mówi kapłan. I zachęca tych, którzy, jak pielgrzymi piekarscy, przychodzą i modlą się w wielkim tłumie, a potem wracają między tych, którzy ich nie rozumieją, żeby się nie zniechęcali: - Niech pamiętają, że są światełkami w świecie, które czasami zbierają się w pochodnię, żeby potem znowu się rozproszyć jak iskry, by zapalać innych.

F. Kucharczak: „Chrześcijaństwo zobowiązuje [w:] GN 2022/23, ss.17-18.

Wybór: Akcja Katolicka